

**PRZEPOWIADANIE  
LITURGICZNE I KATECHETYCZNE**



KS. HUBERT ŁYSY  
Opole, UO

## LITURGICZNE I POZALITURGICZNE PRZEPOWIADANIE Z OBRAZOWOŚCIĄ SŁOWNĄ I WIZUALNOŚCIĄ

1. Pojęcie „wizualność” – 2. Obrazowość słowna w przepowiadaniu – 3. Pomocna, służebna rola obrazowości słownej i wizualności w przekazie czysto werbalnym – 4. Relacje między obrazowością słowną a wizualnością w jednostce przepowiadania – 5. Przepowiadanie słowne i wizualne do dorosłych na przykładzie przepowiadania w okresie Narodzenia Pańskiego w parafii św. Józefa we Wrzoscach – 6. Dekoracja bożonarodzeniowa z elementami wizualizującymi homilie i kazania – 7. Preludium do pasterki — audiowizualne wprowadzenie w przepowiadanie z okazji Narodzenia Pańskiego – 8. Obrazowość i wizualność w tekście homilii na pasterkę i w uroczystości Narodzenia Pańskiego — Msza św. w dzień – 9. Obrazowość w tekście homilii na zakończenie roku pogładowość i wizualność w tekście homilii na uroczystość św. Bożej Rodzicielki – 10. Obrazowość i wizualność w tekście homilii na uroczystość Objawienia Pańskiego – 11. Obrazowość w tekście homilii na niedzielę chrztu Pańskiego – 12. Podsumowanie

Współczesny świat zdominowany jest przez komunikację wizualną i kulturę wizualną, nazywaną też ikonologią<sup>1</sup>. Ta niekwestionowana prawda o tym świecie każe zastanowić się nad zastosowaniem tej komunikacji w przepowiadaniu liturgicznym i pozaliturgicznym. Ks. JÓZEF KUDASIEWICZ, bibliista, stwierdza, że „współcześnie, w epoce telewizji, człowiek jest bardziej oglądaczem (*homospectator*) niż słuchaczem (*homo auditor*)”<sup>2</sup>.

Przed problemem zastosowania komunikacji wizualnej w przepowiadaniu liturgicznym i pozaliturgicznym stają praktycy i teoretycy. W 2008 r. homileci polscy poświęcili konferencję naukową<sup>3</sup> zagadnieniu ujętemu w prowokujące pytanie: *Czy Chrystus używałby PowerPointa?* Jezus Chrystus używał w głoszeniu Ewangelii Bożej słów i obrazowości słownej. Trzeba jednak zauważyć, że przy sporze o pierw-

---

<sup>1</sup> W. KAWECKI, *Wizualność kultury i teologii*, w: W. KAWECKI, J.S. WOJCIECHOWSKI, D. ŻUKOWSKA-GARDZIŃSKA (red.), *Kultura wizualna — teologia wizualna*, Warszawa 2011, s. 15.

<sup>2</sup> J. KUDASIEWICZ, *Kaznodzieja jako prorok*, w: W. PRZYCZYNA (red.), *Śługa słowa*, Kraków 1997, s. 70.

<sup>3</sup> Konferencja odbyła się w dniach 28–29 listopada 2008 r. w Krzeszowicach k. Krakowa. Temat: *Czy Chrystus używałby PowerPointa? O słowie i obrazie w misterium przepowiadania*.

szeństwo stosuje wizualność: bierze dziecko, stawia je przy sobie i następuje wypowiedź o przyjmowaniu takiego dziecka w Jego imię (Łk 9,46-48). Wizualność wspomaga wypowiedziane słowa. Podobna sytuacja ma miejsce przy obfitym połowie ryb. Ten obraz obfitego połowu staje się okazją do wypowiedzi na temat łowienia ludzi (Łk 4,5-11). Ciekawym byłoby zbadanie przepowiadania Jezusa pod kątem zastosowania wizualności.

Pojawiły się dwa określenia: obraz słowny i wizualny. Ten pierwszy w homiletyce znalazł szerokie omówienie, ten drugi jest przedmiotem zainteresowania zarówno teoretyków, jak i praktyków, ale ciągle jest to dziedzina niedostatecznie zbadana, dlatego winna być poddawana teoretycznej refleksji z próbami jej praktycznego zastosowania.

Podjęty temat: *Liturgiczne i pozaliturgiczne przepowiadanie z obrazowością słowną i wizualnością* pretenduje do takiej refleksji. Najpierw trzeba zdefiniować pojęcie „wizualność”, potem przypomnieć osiągnięcia homiletyki w zakresie obrazowości słownej, a następnie podjąć próbę teoretycznego rozstrzygnięcia kwestii zastosowania „wizualności” w przepowiadaniu. Na końcu zostanie ukazane zastosowanie teorii w praktyce przepowiadania w okresie Narodzenia Pańskiego.

## 1. Pojęcie „wizualność”

Wizualizacja to czynienie czegoś postrzegalnym wzrokiem, a to dzieje się poprzez zaproponowanie obrazu. Wizualizacja to proces, a wizualność to efekt tego procesu. Pojęcie obrazu ma wiele znaczeń. W języku angielskim funkcjonują dwa różne pojęcia dotyczące obrazu: *picture* i *image*. KAWECKI stwierdza, że

obraz jako *picture* to dzieło wykonane na jakiejś płaszczyźnie, za pomocą farb, kredek, ołówka itp., wizerunek kogoś lub czegoś na płótnie, papierze, desce, szkle itp., zwykle oprawiony w ramy. Rama jest ważna, bo wyznacza granicę między światem realnym a fikcyjną rzeczywistością obrazu. Rama niejako definiuje obraz jako *picture* i wskazuje na obecność wszystkich jego konstytutywnych elementów realizacji w materialnej postaci; autorskiej intencjonalności; wewnętrznej struktury estetycznej; symbolicznego znaczenia<sup>4</sup>.

Wydaje się, że do tak zdefiniowanego obrazu można i należy dodać takie sposoby wykonania dzieła, jak: film, teatr i obraz komputerowy. Te obrazy też są w ramie, tylko że są „namalowane” inną techniką, w inny sposób. Takie poszerzone rozumienie *picture* oddaje to, co określono obrazem rzeczywistym — materialnym, a przez to postrzegalnym wzrokiem. W języku polskim pod słownikowym pojęciem „obraz” kryją się te wszystkie wymienione znaczenia. Specyfikacja znaczeń

---

<sup>4</sup> KAWECKI, *Wizualność*, s. 16.

następuje przez dodanie określenia, np. obraz olejny, obraz żywy (rodzaj inscenizacji), obraz telewizyjny, obraz filmowy (potocznie: cały film), fotograficzny<sup>5</sup>, a współcześnie trzeba by dodać: obraz komputerowy. Wszystko, co postrzegalne wzrokiem, to obraz. Takie bardzo poszerzone pojęcie obrazu jest przedmiotem zainteresowania homiletyki. Gdy tym obrazom towarzyszy głos, muzyka, mówi się o audiowizualności. Są obrazy, w które wpisywany jest tekst (*PowerPoint*) — trzeba by wtedy mówić o literowizualności. Pojęcie wizualności jest pojęciem ogólnym, zawierającym obrazy w różnych koneksjach.

Jest jeszcze drugie pojęcie w języku angielskim: *image*. Obraz jako *image* to ktoś lub coś — krajobraz, scena, osoba, widziane lub odtwarzane w pamięci i wyobraźni<sup>6</sup>. To określenie dotyka tego, co w języku polskim oddaje się przy pomocy określenia „obraz słowny” — wyobraźniowy.

## 2. Obrazowość słowna w przepowiadaniu

Pisać i mówić obrazowo to znaczy działać na wyobraźnię, wywoływać obraz czegoś lub kogoś. Takie słowne obrazowanie jest powszechnie stosowane, ponieważ działa na uczucia, wolę i pamięć czytającego czy słuchającego. Dlatego ma miejsce w przepowiadaniu szeroko pojętym. Nie zabrakło go również w przepowiadaniu liturgicznym i pozaliturgicznym. W refleksji homiletycznej od samych jej początków obrazowanie zajmowało ważne miejsce. Już św. AUGUSTYN w IV księdze *De doctrina christiana* pisał, że mówca powinien tak mówić, by pouczał, sprawiał przyjemność i wzruszał. Dla utrzymania słuchającego w napięciu trzeba go zabawiać, sprawiać mu przyjemność, a dla skłonienia go do czynu należy go wzruszyć<sup>7</sup>. A to można osiągnąć przez zastosowanie obrazowania.

W homiletyce oprócz określenia „obrazowość” używano również dwóch innych: plastyczność i pogładowość. Ks. ZYGMUNT PILCH, wykładając zasady kościelnej wymowy, na temat pogładowości pisze:

Do wszystkich mówić tak, żeby mogli prawdę oglądać oczami umysłu. Pokazać ją w obrazach, w przykładach, w wydarzeniach. Otwierać słuchaczom jak najwięcej okien w mowie, niech przez nie zaglądają do królestwa prawdy. Niechże naukę oglądają w ruchu, żywą, plastyczną, uwidocznioną w obrazach.

Dalej pisze:

Mowa abstrakcji dławi i dusi zwykłego słuchacza; nic on z tej mowy nie chwyta, pushta unosi się jako te obłoki dymne, ale bezwodne. Człowieka trzeba brać takim, jakim

<sup>5</sup> *Słownik języka polskiego*, t. II, Warszawa 1979, s. 421.

<sup>6</sup> Por. *Słownik Języka Polskiego*, t. II, Warszawa 1996, s. 402.

<sup>7</sup> Św. AUGUSTYN, *O nauce chrześcijańskiej. Sprostowania*, PSP 22, Warszawa 1979, s. 112.

jest, tj. jako istotę duchową i zarazem zmysłową, *animal rationale*. Mówiąc do niej, trzeba poruszać wszystkie jej władze, a więc i te pomocnicze — wyobraźnię i uczucia<sup>8</sup>.

Ta prosta, zrozumiała wykładnia pogłębliwości (z elementami obrazowości) wybitnego homilety podobnie była postrzegana przez wielu homiletów przedsoborowych (np. W. KRYNICKI i M. RZESZEWSKI<sup>9</sup>). W posoborowych publikacjach postulat obrazowości, jak słusznie zauważa ks. GERARD SIWEK, jest podtrzymany, lecz zyskuje nowe uzasadnienie, którym są według niego przede wszystkim racje psychologiczne. SCHWARZ, za ALTMANNEM, stwierdza, że „człowiek odbiera świat w 90 procentach wzrokowo, a myśli, zastanawia się i wspomina w 100 procentach przez «obrazy»”. Według Altmanna

Formuły abstrakcyjne stanowią (...) wyboje i przeszkody dla zrozumienia. Wymagają o wiele więcej czasu na „przekład na język obrazów”, a zarazem mają znacznie mniejszą szansę zatrzymania się w pamięci. Pamięć bowiem pracuje prawie wyłącznie przy pomocy obrazów i na ich podstawie<sup>10</sup>.

Oprócz tych racji psychologicznych wielu autorów jako rację teologiczną, dla stosowania obrazowości słownej, podaje fakt posługiwania się nią przez proroków, Jezusa Chrystusa i apostołów. Cała Biblia pełna jest obrazowego mówienia o prawdach wiary i moralności<sup>11</sup>.

We współczesnej homiletyce proponuje się następujące środki do osiągnięcia obrazowości: odpowiedni dobór wyrazów, porównanie, symbol (zbudowany na porównaniu dwóch rzeczywistości: widzialnej i niewidzialnej), opowiadanie, antyteza, przykład, stosowanie figur retorycznych, takich jak: metafora, alegoria, powtórzenia (anafora, epifora, symplekta), apostrofa, hiperbola, personifikacja, peryfrazja, elipsa, epitet, retardacja i inne<sup>12</sup>. Środki pogłębliwości są szczegółowo omawiane w ramach homiletyki formalnej. Wiele z nich powinno zostać teoretycznie i praktycznie omówionych w ramach nauki języka polskiego. Z tych powodów wydaje się, iż nie ma potrzeby szczegółowego ich omawiania. Niektóre z nich znajdują swoje omówienie, gdy zaprezentowana zostanie praktyka przepowiadania z obrazowością słowną i wizualnością.

Omówienie wizualności i obrazowości słownej pozwala na przejście do zagadnienia, które stanowi meritum podjętej refleksji: przepowiadanie z obrazowością słowną i wizualnością (*fides ex auditu et visu*).

<sup>8</sup> Z. PILCH, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958, s. 150.

<sup>9</sup> Ich pogląd na potrzebę obrazowości zaprezentował G. SIWEK, *Przepowiadać skuteczniej*, Kraków 1992, s. 142.

<sup>10</sup> Cyt. za A. SCHWARZ, *Jak pracować nad kazaniem*, tł. K. Zadarko, Warszawa 1993, s. 97.

<sup>11</sup> Zob. *tamże*, s. 97; SIWEK, *Przepowiadać*, s. 145.

<sup>12</sup> SIWEK, *Przepowiadać*, s. 146–150; PILCH, *Wykład*, s. 228–231.

### 3. Pomocna, służebna rola obrazowości słownej i wizualności w przekazie czysto werbalnym

Z dotychczasowych dywagacji jasno wynika, że liturgiczne i pozaliturgiczne przepowiadanie w zasadzie nie powinno być przepowiadaniem słownym, pozbawionym środków pogładowości. Takie pogładowe przepowiadanie słowne może stanowić jednostkę przepowiadania. Jest to ujęcie tradycyjne, obecne w przepowiadaniu od samych początków, mające swój prawnik w Biblii, w przepowiadaniu proroków, Jezusa i apostołów.

Czy może mieć miejsce przepowiadanie słowne pozbawione obrazowości słownej, plastyczności? A więc czy mogą być wyjątki od reguły? Z przeprowadzonych badań wynika, że potrzeba obrazowania jest proporcjonalna do stopnia wykształcenia audytorium. Im ten stopień wykształcenia jest niższy, im słuchacze mają słabiej rozwinięte nawyki skupienia na przekazie werbalnym, tym większa staje się potrzeba stosowania środków audiowizualnych<sup>13</sup>. Z tego wynika, że takie wyjątki mogą mieć miejsce, ale powstają kolejne pytania: Dlaczego przekazu słownego nie wspomóc obrazem słownym, wizualnością, aby w ten sposób jeszcze lepiej dotrzeć do pamięci, uczuć i woli? Dlaczego nie skorzystać z tej szansy, jaką dają te środki przekazu?

W tym miejscu dotyka się istoty podjętego zagadnienia. Obrazowość słowna i wizualność mają być pomocne, mają pozostawać w służbie przekazu czysto werbalnego. Obrazowość słowna zawsze taką rolę pełniła, a raczej miała pełnić, gdyż może się zdarzyć, że przestaje być w służbie, przestaje być pomocna, a staje się dominującą, przez co przekaz werbalny zostaje mocno ograniczony, a przepowiadanie staje się „zabawianiem” słuchacza, a nie „zbawianiem”. Te słowa różnią się jedną literą. W świecie, gdzie wszystko ma być zabawne, przepowiadający jest ciągle narażony na pokusę zabawiania. Współczesny głosiciel ma dodatkowe, potężne narzędzie do zabawiania, a mianowicie omówioną wszechobecną wizualność. Idzie o to, żeby to narzędzie przekazu, podobnie jak obrazowość słowną, potrafił uczynić pomocą, czymś, co służy przekazowi werbalnemu. Wtedy będziemy mieli do czynienia ze „zbawianiem”. Parafrazując słowa św. Pawła, można będzie o takim przepowiadaniu powiedzieć: wiara rodzi się z tego, co się słyszy i widzi, a tym, co się słyszy i widzi, jest słowo Boże, w którego służbie jest obrazowość słowna i wizualność.

---

<sup>13</sup> J. KOBLEWSKA, *Środki masowego oddziaływania*, Warszawa 1971, s. 236.

#### 4. Relacje między obrazowością słowną a wizualnością w jednostce przepowiadania

Pryncypialna zasada pomocniczości, służebności obrazowości słownej i wizualności w liturgicznym i pozaliturgicznym przepowiadaniu wymaga doprecyzowania kwestii wzajemnych relacji między obrazowością słowną i wizualnością. Mogą one współistnieć bądź istnieć odrębnie. Istnienie odrębne obrazowości słownej znalazło już swoje omówienie.

Jedna i druga forma przekazu mogą współistnieć. Różne mogą być proporcje tej obecności na korzyść jednej lub drugiej formy. Często będzie tak, że obrazowość słowna będzie oddawana przy pomocy wizualności. I tak np. opowiadanie może być oddane przy pomocy filmu, inscenizacji i komiksu. Symbol zaś może być oddany przez ukazanie rzeczywistości widzialnej, która ma swoje odniesienia do rzeczywistości niewidzialnej, którą ma symbolicznie przybliżyć. Prorocy, będący ustami Boga, gdzie ten przekaz ustny był najważniejszy, posługiwali się czynnościami symbolicznymi nakazanymi przez Boga. Takich przykładów akcji symbolicznych można spotkać w księgach prorockich bardzo dużo. Izajasz chodzi nago i boso (Iz 20,2-3), Jeremiasz publicznie rozbija dzban gliniany (por. Jr 19), a Ezechiel na wypalanej cegle rysuje szkic Jeruzalem i pomiędzy nim a sobą umieszcza żelazną patelnię (Ez 4,1-8). To była ówczesna wizualność, która oddawała określone treści. Według ks. KUDASIEWICZA te akcje symboliczne szokują współczesnego czytelnika. Jednak były one skutecznym środkiem ekspresji orędzia prorockiego, dobrze się nadawały do przekonywania słuchaczy. Na końcu pyta: „Czy w przekazie Dobrej Nowiny nie należałoby wrócić do repertuaru proroków izraelskich, do akcji symbolicznych?” I dodaje: „Próbuje się to czynić w kazaniach do małych dzieci. Czy nie można by było tego rozciągnąć na całe kaznodziejstwo?”<sup>14</sup>.

Wspomniane czynności symboliczne nie były pozostawione bez słowa. I to musi odnosić się do wizualności w ogólności. Nie może ona istnieć odrębnie, sama. W przypadku filmu, inscenizacji, obrazu z tekstem odbiorca mógłby jeszcze wysnuć jakieś wnioski, domyślać się istoty przekazu. Czy jednak przepowiadane słowo Boże może być oparte na domysłach? A poza tym ma to być mowa żywa, uobecniająca Jezusa<sup>15</sup>.

Po sformułowaniu teoretycznych zasad, jakimi winno się kierować liturgiczne i pozaliturgiczne przepowiadanie, sięgające po obrazowość słowną i wizualność,

---

<sup>14</sup> KUDASIEWICZ, *Kaznodzieja*, s. 69–70.

<sup>15</sup> W dokumencie *O Komunii Świętej i kulcie eucharystycznym poza Mszą św.*, będącym komentarzem do KL 7, jest stwierdzenie: „Chrystus jest obecny w swoim słowie, gdy w kościele czyta się i wyjaśnia Pismo Święte” (SC 6).



należy te zasady ukazać w praktyce. Jak słusznie zauważył ks. Kudasiewicz, takie przepowiadanie jest praktykowane do dzieci. I ten fakt bardzo szczegółowo, krytycznie został omówiony w książce autora niniejszego artykułu: *Liturgiczne i pozaliturgiczne przepowiadanie do dzieci w Kościele w Polsce. Teoria i praktyka*<sup>16</sup>. W przepowiadaniu do dorosłych w drukowanych tekstach homilii i kazań proponowana wizualność jest rzadkością. Zdarza się, i to coraz częściej, że księża, szczególnie młodego pokolenia, sięgają po wizualność. SZ. HOŁOWNIA pisze o księdzu w Krakowie, który w czasie kazań posiłkuje się multimedialnymi prezentacjami wykonanymi w *PowerPoint*. Dalej słusznie stwierdza: „Z ożywianiem kazań trzeba jednak uważać”. I daje przykład innego krakowskiego kaznodziei, który posunął się do tego, że podczas misyjnych kazań o śmierci, ku zaskoczeniu słuchaczy, wpadł do wykopanego grobu<sup>17</sup>. W takim przypadku pocieszające są słowa homilety o GERARDA SIWKA, który po stwierdzeniu, że „na kulturę nie wolno się obrażać, ale trzeba ja ewangelizować taka, jak ona jest”, pisze:

Najszczerze uznanie dla tych sług słowa, którzy to robią, podejmując nawet ryzyko błędzenia, byle jakoś dotrzeć z Ewangelią do współczesnego człowieka, niechętnego myśleniu, nastawionego jedynie na bierny odbiór ruchomych obrazków<sup>18</sup>.

Takie próby dotarcia z przepowiadaniem słowno-wizualnym do dorosłych zdarzają się w praktyce przepowiadania w parafii św. Józefa we Wrzoscach. Próbuje się w nich realizować powyższe teoretyczne założenia, ale to nie znaczy, że są wolne od błędzenia, bo jest to dziedzina homiletyki jeszcze teoretycznie nierozpracowana. Część powyższych teoretycznych uwag to wynik uczenia się na błędach i wieloletniego praktykowania takiego przepowiadania.

## 5. Przepowiadanie słowne i wizualne do dorosłych na przykładzie przepowiadania w okresie Narodzenia Pańskiego w parafii św. Józefa we Wrzoscach

Zrealizowanych przykładów przepowiadania słowno-wizualnego, i to zarówno liturgicznego, jak i pozaliturgicznego, wybrano realizacje w okresie Narodzenia Pańskiego 2011 r. Ogólnie, wizualizacja ma najczęściej miejsce w przepowiadaniu okresu Narodzenia Pańskiego, Triduum Paschalnego i Wielkanocy, uroczystości Pierwszej Komunii Świętej oraz uroczystości Ciała i Krwi Pańskiej. Zdarzają się też wizualizacje w homiliach Mszy niedzielnych roku liturgicznego. Zdarzyło się, że w trzech następujących po sobie homiliach: XXXI niedzieli zwykłej — rok A, uroczystości Wszystkich Świętych i XXXII niedzieli zwykłej — rok A, zastosowano

<sup>16</sup> Opole 2011, ss. 250.

<sup>17</sup> SZ. HOŁOWNIA, *Kościół dla średnio zaawansowanych*, Kraków 2010, s. 72.

<sup>18</sup> G. SIWEK, *O przepowiadaniu nie tylko dla dzieci*, BKaz (2008), nr 4, s. 16.

obrazy olejne<sup>19</sup>, które w sumie ułożyły się w tryptyk. Takie sytuacje się zdarzają, ale zwykle wizualizacja w homiliach niedzielnych nie jest stosowana często, zawsze jednak stosuje się obrazowość słowną.

Na pewno w związku z tym rodzi się pytanie: Dlaczego więc ma ona najczęściej miejsce w wyszczególnionym czasie roku kościelnego? Najpierw dlatego, że w tym czasie gromadzi się więcej uczestników liturgii niż zwykle, a pomiędzy nimi są osoby potrzebujące reewangelizacji. Poza tym, liturgia w tym czasie proponuje własną wizualizację: stajenka, ciemnica, Boży grób, ołtarze Bożego Ciała, dekoracja pierwszokomunijna. Wystarczy tylko do tego, co proponuje liturgia, dodać pewne elementy stanowiące wizualizację treści, które zawarte będą w homilii czy kazaniu, a wtedy głoszący może się do nich odwołać podczas głoszenia. Taka homilia, czy kazanie nadal pozostaje przed oczyma odbiorcy. Słowo przeminięło, ale umieszczone w „obrazie” nadal jest głoszone — dociera do odbiorcy poprzez wzrok.

## 6. Dekoracja bożonarodzeniowa z elementami wizualizującymi homilie i kazania

Prezentację przepowiadania słowno-wizualnego okresu Narodzenia Pańskiego 2011 r. we Wrzosekach trzeba rozpocząć od opisu dekoracji bożonarodzeniowej, ze zwróceniem szczególnej uwagi na nowe elementy, jakie zaproponowano w dekoracji w oparciu o przesłania, jakie chciano zrealizować w czasie głoszenia.

Tradycją sięgającą św. Franciszka jest budowanie tzw. szopki. Szopka kościelna to zaaranżowana w kościołach grota lub stajenka betlejemaska z figurami związanymi z narodzeniem Jezusa w Betlejem. Najważniejszy w szopce jest żłóbek z umieszczoną w nim figurką Dzieciątka Jezus. Są również figury Maryi, Józefa, pasterzy, osła, wołów, owieczek, a w uroczystość Objawienia Pańskiego pojawiają się mędrcy i związane z nimi figury: słonia i dromadera. Nie może też zabraknąć figury Anioła z napisem: *Gloria in excelsis Deo* i gwiazdy zwanej betlejemską. Ponadto całość jest wpisana w określoną scenę, w której dominującym drzewkiem jest choinka. To jest podstawowa, tradycyjna dekoracja. Tę ubogaca się dodatkowymi figurami, które w niektórych szopkach zostają uruchomione. Franciszkanie, tak jak w przeszłości, tak i dzisiaj, urządzają najpiękniejsze szopki kościelne z wieloma figurami, wyposażone w skomplikowane mechanizmy, a niekiedy także przedstawienia jasełkowe (m.in. w Warszawie w kościele przyklasztornym bernardynów)<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> XXXI niedziela, rok A — obraz olejny Aarona Knossali, zatytułowany *Złamane wiośto*; uroczystość Wszystkich Świętych — kopia obrazu przedstawiająca pejzaż górski; XXXII niedziela, rok A — kopia obrazu Józefa Szermentowskiego, zatytułowanego *Pogrzeb chłopski*; zob. J. URYGA, *Rok Polski w życiu, tradycji i obyczajach ludu*, Włocławek 2002, s. 363.

<sup>20</sup> B. OGRODOWSKA, *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce. Mały słownik*, Warszawa 2001, s. 207.

Z szopki kościelnej wywodzą się jasełka<sup>21</sup>. Obecnie coraz częściej są urządzone tzw. żywe szopki. „Żywe”, ponieważ umieszcza się w nich przede wszystkim żywe zwierzęta, zdarza się też, że figury osób zastępuje się ludźmi. Tradycyjna szopka, ruchoma, żywa, to nic innego, jak wizualizacja Bożego Narodzenia. To było i jest przepowiadanie tego wydarzenia za pomocą tak skonstruowanych obrazów. Można więc mówić o wizualnej ewangelizacji. Narodzenie Pańskie to jednak temat ogólny, który zawiera w sobie niezwykle bogactwo tematów szczegółowych. I dobrze, jeśli ten temat szczegółowy znajdzie swoje uwypuklenie w dekoracji. Trzeba zauważyć, że takie podejście zaczyna być coraz częściej realizowane. Szczególnie wizualizacje „Bożego grobu”, oprócz tej wymowy ogólnej, mają wymowę szczegółową, a więc starają się oddać jakiś aspekt, wymiar — wydarzenia śmierci i zmartwychwstania (pustego grobu)<sup>22</sup>.

Tutaj na powrót dotyka się tego, co jest przedmiotem rozważania, a mianowicie wizualizacji homilii, kazania w szopce kościelnej we Wrzosekach w 2011 r.

W tradycyjnej szopce kościelnej pojawił się duży napis „Emmanuel”, umieszczony nad stajenką. Nad nim, wysoko na górze, umieszczono dużą makietę kościoła z Wrzosek, do którego prowadzi symbolicznie wyrażona droga. Po prawej i lewej stronie stajenki umieszczono nazwy wszystkich ulic parafii. Obok stajenki została ustawiona choinka z 27 bombkami z wizerunkiem bł. JAN PAWŁA II, którego szkic twarzy został umieszczony za stajenką z podpisem: „Niech nasza droga będzie wspólna”. Pod ołtarzem — drugie Dzieciątko w żłóbku, które w Objawienie Pańskie otoczyli mędrcy i zawiązane z nimi zwierzęta. Po prawej stronie, nad tabernakulum — została umieszczona rzeźba Matki Bożej. Maryja wskazuje ręką na tabernakulum.

Tak prezentująca się dekoracja może po części zostać odczytana bez przekazu słownego. Ale tylko po części. I na tym przykładzie wyraźnie widać, że obraz nie może się obyć bez słowa. Słowo zaś może funkcjonować samo, bez wizualizacji. Słowo głoszone w okresie Narodzenia Pańskiego stopniowo odkrywało przed słuchaczem treści zawarte w zaproponowanych dodatkowych elementach wystroju bożonarodzeniowego.

---

<sup>21</sup> „Z czasem bracia zakonni i służba kościelna, starając się zachęcić wiernych do udziału w nabożeństwach i uatrakcyjnić obchody kościelne Bożego Narodzenia, zaczęli z ukrycia poruszać figurami w takt śpiewanych kolęd. Przerodziło się to w przedstawienia, jasełka kościelne, w których oprócz postaci znanych z Pisma Świętego występowały osoby związane z historią i życiem polskich miast i wsi (...).” *Tamże*.

<sup>22</sup> Np. w 2011 r. w Oleśnie, w kościele Bożego Ciała, na wizualność „Bożego grobu” składały się: prosta, otwarta trumna i setki kartek z wypominkami za zmarłych, które były porozrzucane wokół niej.

## 7. Preludium do pasterki — audiowizualne wprowadzenie w przepowiadanie z okazji Narodzenia Pańskiego

W niektórych parafiach realizowane jest nabożeństwo wprowadzające w pasterkę<sup>23</sup>. Tak też od wielu lat dzieje się parafii Wrzoski. Ono może nawiązywać do tematyki rorat i ma wprowadzić w wydarzenie Narodzenia Pańskiego, ale tak, aby była tam zawarta główna myśl bożonarodzeniowej homilii. Jest to wizualność poprzedzająca liturgiczne przepowiadanie. Często jest to audiowizualność, bo obrazowi towarzyszy muzyka, czy wypowiedane teksty.

W 2011 r. obrazowi towarzyszyła muzyka i teksty pisane. Na początku, przy śpiewie piosenki roratniej *Anioły pilnują nas*, wszedł papież JAN PAWEŁ II, którego zagrał jeden z lektorów. Towarzyszył mu jego Anioł Stróż, który tańczył wokół niego na melodię i słowa piosenki. Zatrzymali się przed tabernakulum. Wtedy schola wyśpiewała siódmą antyfonę adwentową, rozpoczynającą się od słowa „Emmanuel”<sup>24</sup>, które to słowo będzie tematem homilii. Po antyfonie wniesiono kolejno figury Maryi, a potem Józefa, którym towarzyszył tańczący Anioł, a wszystko działo się w odpowiedniej oprawie muzycznej (*Ave Maria* GIULIO CACCINIEGO). Figury zostały zaniesione do stajenki, a osoby niosące je wniosły uroczyście Dzieciątka, które wziął w swoje ręce Jan Paweł II i uniósł wysoko nad tabernakulum. Potem zaniósł je do żłóbka i uklęknął; została jednocześnie odtworzona z płyty CD pastorałka w wykonaniu Jana Pawła II: *Oj maluśki*. Oświetlono światłem reflektora umieszczony nad stajenką napis „Emmanuel” i włączono pełną iluminację stajenki. Po pastorałce papież odszedł, błogosławiąc zebranych. Przy śpiewie kolędy *Pójdźmy wszyscy do stajenki* weszli ministranci, którzy nieśli wypisane nazwy poszczególnych ulic parafii i poprzez ich pochylenie przed Dzieciątkiem oddawali pokłon Emmanuelowi. Za nimi weszli lektorzy i kapłan. Ta pieśń była śpiewem procesyjnym na wejście w Mszy św. w nocy Narodzenia Pańskiego<sup>25</sup>.

## 8. Obrazowość i wizualność w tekście homilii na pasterkę i w uroczystość Narodzenia Pańskiego — Msza św. w dzień

Kerygmą, która była głoszona w noc i dzień Narodzenia Pańskiego, było jedno słowo: „Emmanuel”. Realizowano więc taką jednostkę przepowiadania, którą ROLF ZERASS określa jako *Spruchpredigt*<sup>26</sup>. Jedno słowo, jedna myśl, jeden ślad, omówio-

---

<sup>23</sup> Trzy wzory nabożeństwa wprowadzającego w pasterkę można znaleźć w *Agendzie liturgicznej diecezji opolskiej*, Opole 1981, s. 70–74.

<sup>24</sup> *Droga do nieba. Katolicki modlitewnik i śpiewnik*, Opole 2006, s. 565.

<sup>25</sup> H. ŁYSY, *Rękopisy homilii*, t. XXIII, nr 14 (2011).

<sup>26</sup> R. ZERFASS, *Grundkurs Predigt 1. Spruchpredigt*, Düsseldorf 1989.

ny i odniesiony do życia. Ten temat ma koneksje z hasłem roku duszpasterskiego 2011–2012: „Kościół jest naszym domem”. W tym Kościele żyje Jezus, jest Bogiem z nami. Po egzegetycznej wykładni hebrajskiego terminu *‘immanu’el*<sup>27</sup> trzeba było ukazać, gdzie realizuje się to: „Bóg z nami”. I ukazano to przy pomocy wizualności obecnej w dekoracji. Wskazano na nowe figury Józefa i Maryi. Ich takie a nie inne ułożenie, gesty i spojrzenia odczytywano w świetle: „Bóg z nami”. Również figura Dzieciątka w tym świetle została odczytana. Homilista mówił:

W tej chwili jest w żłóbku Dzieciątko, gliniane, które takie całe jest z nami. Uśmiecha się, ręce ma do nas wyciągnięte, Ignie do nas. Tak je w glinie ukształtowała i wypaliła artystka — siostra paulistka we Włoszech.

Spod ambony homilista wyciągnął drugie figuralne przedstawienie Dzieciątka, należące do kompletu nowych figur. I w jego ukształtowaniu wskazał również na wizualizację tego, że „Bóg jest z nami”. Na tym etapie głoszenia nastąpiło przejście do ukazania słuchaczowi obecności Boga w „kościółce” — i to w tym z dużej i małej litery. Pomocne były tutaj kolejne wizualności, a mianowicie makieta kościoła wznosząca się wysoko ponad stajenką i nazwy ulic zatknięte przez ministrantów po jednej i drugiej stronie stajenki. Pierwsza wizualność wyrażała kościół z małej litery, druga — ten z dużej litery, a więc wspólnotę wierzących, mieszkających na tych ulicach. W paraklezie homilii zapytano: „Bóg z nami, a czy my jesteśmy z Nim?” Na zakończenie odtworzono piosenkę CHRISA TOMLINA, która melodią i słowami oddawała temat. Do niej był ciekawy teledysk, ale nie zaproponowano go słuchaczom, bo to byłby już przerost formy nad treścią, a ponadto ekran nie pasowałby do dekoracji<sup>28</sup>.

W homilii na Mszy św. w dzień nawiązano do napisu znad stajenki, przypomniano jego znaczenie, biblijne konotacje i zwrócono uwagę na związek słowa „Emmanuel” z odczytanymi słowami z prologu: „zamieszkało między nami”. W tej homilii skoncentrowano się na odpowiedzi słuchacza, na byciu z Emmanuelem. Dla przybliżenia tej prawdy zastosowano obrazowość słowną i obrazy obecne w dekoracji bożonarodzeniowej. Na obrazowość słowną składa się przykład wzięty z ostatniej sceny filmu rosyjskiego reżysera TENGIZA ABUŁADZE zatytułowanego *Pokuta*. W tej scenie starsza kobieta rozmawia z młodym człowiekiem. Staruszka pyta go, czy ta droga, na której się znajdują, prowadzi do cerkwi. Gdy słyszy, że nie, odpowiada bardzo wymownym pytaniem: „A po cóż komu droga, która nie prowadzi do cerkwi?” To pytanie stało się właściwie tematem tej homilii. Obraz słowny znalazł swoje dopełnienie w obrazach ze stajenki: nazwy ulic na tabliczkach, symboliczna droga prowadząca do makiety kościoła i szkic twarzy bł. JANA PAWŁA II podpisany jego słowami: „Niech nasza droga będzie wspólna”. Mistago-

<sup>27</sup> H. LANGKAMMER, *Słownik biblijny*, Katowice 1982, s. 51.

<sup>28</sup> H. ŁYSY, *Rękopisy homilii*, t. XXIII, h. 15 (2011).

gia tej homilii została wyrażona przy pomocy obrazów: jednego słownego i dwóch rzeczywistych. Obrazowość słowna to znowu był przykład, ale tym razem wzięty z życia parafii. Homilista opisał ucałowanie przez parafian ołtarza po jednej ze Mszy roratnich. Do tego obrazu słownego dołączył dwie wizualności: Maryja wskazująca ręką na tabernakulum i Dzieciątko leżące w żłóbku pod ołtarzem. Na zakończenie tej homilii wspomniano niedawno poległych w Afganistanie żołnierzy (przykład wzięty z życia), aby w ten sposób wskazać na cel bycia Boga z nami, naszego bycia z Nim. Tym celem jest bycie z Bogiem na zawsze w wieczności. I tutaj wsparto wypowiedź słowną wizualnością, bo wskazano na to, co imitowało góryw stojące, a to, co poza nimi, uczyniono symbolem radosnej wieczności.

W święto św. Szczepana w słowie na rozesłanie zwrócono uwagę na to, że droga prowadząca do kościoła jest stroma (por. Mt 7,13-14).

Opis słowny powyższych dwóch jednostek przepowiadania może sprawiać wrażenie nadmiaru wizualności czy obrazowości słownej. Dzieje się tak dlatego, że tylko one są przedmiotem zainteresowania. Pełne teksty homilii wskazują wyraźnie na to, że starano się, aby obrazowość słowna i wizualność nie przesłoniły treści, ale były jej nośnikami.

## **9. Obrazowość w tekście homilii na zakończenie roku oraz pogładowość i wizualność w tekście homilii na uroczystość św. Bożej Rodzicielki**

Homilia na zakończenie starego roku nie zawierała wizualności, ale bogata była w obrazowość. Tematem homilii była hojność Boga. Podstawowym tekstem źródłowym był fragment Kazania na górze, w którym Jezus mówi, żeby nie martwić się trwożliwie (gr. *merimnate*)<sup>29</sup>, bo Bóg jest hojny (Mt 6,25-34). Sam Jezus używa obrazowości, mówi o ptakach powietrznych, o liliach na polu. Poprzedza wypowiedź na ich temat stwierdzeniem: „Przypatrzcie się” (Mt 26a; 28b). Wydaje się, że odwoływał się do wyobraźni, ale nie można wykluczyć wizualności. Do tych obrazów hojności Boga homilista dodał własne przykłady, zaczerpnięte z przyrody ożywionej i nieożywionej. Opisał piękno Tatr i urok spotkanej wiewiórki, jako wyrazy hojności Boga wobec człowieka. Jako że homilia na zakończenie roku winna mieć wymiar podsumowujący cały rok, dlatego po takim wprowadzeniu nastąpiła prezentacja hojności Boga połączona z konkretnymi liczbami, które tę hojność wyrażają. Zakończono tę homilię śpiewem słów *Pieśni XXV JANA KOCHANOWSKIEGO*, zaczynającej się od słów: „Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne

---

<sup>29</sup> „W tekście oryginalnym użyto słowa *merimnan*, które znaczy: «trwożliwie się martwić». Odpowiada ono rzeczownikowi *merimna*, który znaczy zmartwienie troska”. W. BARCLAY, *Ewangelia Mateusza*, t. I, tł. Z. Pawlik, Warszawa 1978, s. 313–314.

dary?” Wcześniej głoszący odczytał wszystkie zwrotki, które są pełne obrazów hojności Boga<sup>30</sup>.

Na początku homilii noworocznej, w ostatni dzień oktawy Narodzenia Pańskiego, po przypomnieniu tematów, jakie zostały poruszone w oktawie, skoncentrowano się na wprowadzeniu w odwiedziny duszpasterskie. Na kanwie I czytania, w którym św. Paweł pisze o przybranym synostwie, zwrócono uwagę na potrzebę zadomowienia w Kościele. Zadomowienie w Kościele winno być związane z zaangażowaniem w życie Kościoła. W czasie tzw. kolędy chciano porozmawiać na temat zaangażowania odwiedzanych w życie Kościoła dawniej, dzisiaj i w przyszłości. Może ono być małe, średnie i duże, tak jak bombki, zawieszane w dekoracji bożonarodzeniowej. To porównanie, a więc obrazowość słowna, zostało wzmocnione wizualnością, bo wystarczyło wskazać na zawieszane bombki. Skoncentrowano się na choince, która została umieszczona przy stajence. Zawieszono na niej 27 dużych bombek z podobizną bł. JANA PAWŁA II. Liczba 27 oznaczała ilość lat pontyfikatu papieskiego, ale także 27 parafian, którzy są bardzo zaangażowani w życie Kościoła. To są liderzy, a także ci, którzy wiele czasu i sił poświęcają Kościołowi. Jako że nie wszyscy mogą być tak zaangażowani, przede wszystkim zachęcano do bycia „średnią bombką”. To porównanie i związana z nim wizualizacja miały wspomóc przekaz sformułowania: „zadomowienie w Kościele”. Wydaje się, że to zadanie spełniły dobrze. Ponadto słuchaczami tej homilii były również dzieci, które dzięki takiej prostocie przekazu też mogły więcej zrozumieć<sup>31</sup>.

## **10. Obrazowość i wizualność w tekście homilii na uroczystość Objawienia Pańskiego**

W I czytaniu na tę uroczystość, będącym fragmentem Księgi Izajasza (60,1-6), jest następujące zdanie: „Zaleje cię mnogość wielbłądów, dromadery z Madianu i Efy” (Iz 60,6a). Pośród figur związanych z tą uroczystością (mędrcy i związane z nimi zwierzęta są najczęściej ustawiane dopiero 6 stycznia) są przedstawienia dromadera i słonia. Ten pierwszy ma uzasadnienie biblijne, ten drugi został dodany przez analogię. Jedno i drugie zwierzę to nic innego jak wizualizacja figuralna biblijnego dromadera i analogicznie dodanego słonia. Jeden i drugi może stać się symbolem życia tych, którzy stali się „współdziedzicami i współczłonkami Ciała i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię” (II czytanie: Ef 3,6). Ustawione zostały, obok ambony, tak, aby były wizualnie dostępne słucha-

<sup>30</sup> H. ŁYSY, *Rękopisy homilii*, t. XXIII, h. 18 (2011).

<sup>31</sup> *Tamże*, h. 19 (2012).

czowi i łatwo dostępne homiliście, który przy ich opisie będzie się do nich odnosił. Przepowiadanie stosujące symbolikę, która należy do obrazowości słownej, musi zawierać opis tego, co leży u podstaw odniesień symbolicznych. Symbol to spotkanie ze sobą dwóch światów: zjawiskowego i idei<sup>32</sup>. Symbol to znak zmysłowy rzeczywistości niewidzialnej.

W przypadku prezentowanej homilii ta strona zjawiskowa, zmysłowa, może być po części postrzegana przez wzrok, co wydaje się być ideałem. Można w homilii stosującej symbol odwołać się do wyobraźni („Wyobraźcie sobie, że...”), ale jest to podejście na wskroś nieprofesjonalne w czasach kultury wizualnej.

W opisie dromadera i słonia sięgnięto do tych właściwości i zachowań, które chciano uczynić symbolicznymi. W przypadku dromadera wyakcentowano wielki garb z tłuszczem, służący dromaderowi jako zapas wody<sup>33</sup>. Odniesiono to do gromadzenia łaski, która jest niezbędna do wędrowania przez pustynię świata. Na tym miejscu można by wspomnieć Eliasza, który mocą pokarmu i napoju danego przez Boga szedł do Bożej góry Horeb.

Z zachowań słoni zwrócono uwagę na ich czułe, opiekuńcze zachowanie w czasie porodu<sup>34</sup>, na uczynność wobec siebie i opiekę nad słoniem rannym. „Zranione dorosłe słonie w trakcie ucieczki są wspierane przez inne. W tym celu dwa osobniki biorą rannego między siebie i przyciskając się do niego z obu stron, chronią przed upadkiem”<sup>35</sup>. Takie dwa symbole: łaski i miłości odniesiono do życia tych, którzy należą do Kościoła<sup>36</sup>.

## 11. Obrazowość w tekście homilii na niedzielę chrztu Pańskiego

W ostatniej homilii okresu Narodzenia Pańskiego nie zastosowano wizualności, ale obrazowość słowną. Temat tej homilii był następujący: „Wielki zaszczyt i wielkie imię być i nazywać się chrześcijanami”. Temat ten został zaczerpnięty z mowy pochwalnej św. GRZEGORZA Z NAZJANZU na cześć św. BAZYLEGO<sup>37</sup>. Krót-

<sup>32</sup> M. LURKER, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tł. K. Romaniuk, Poznań 1989, s. 9.

<sup>33</sup> B. SZCZEPANOWICZ, A. MROZEK, *Atlas zwierząt biblijnych. Miejsce w Biblii i symbolika*, Kraków 2007, s. 58–59.

<sup>34</sup> „Cięża tego największego zwierzęcia lądowego jest najdłuższa spośród wszystkich ssaków i trwa 22 miesiące. Świadcami chwili porodu 115-kilogramowego noworodka są jedna lub dwie samice ze stada, nazywane akuszerkami lub towarzyszkami. Ich zadaniem jest ochrona rodzącej słonicy przed lwami, usiłują one także pomóc w porodzie, lekko ciągnąc noworodka trąbami, pomagają mu stanąć na nogi i uwolnić się z błon płodowych. Dotykają też rodzącą samicę trąbami, jak gdyby chcąc jej dodać otuchy. Można więc powiedzieć, że słonie praktykują jakąś formę «porodu rodzinnego»”. *Tamże*, s. 45.

<sup>35</sup> *Tamże*, s. 46.

<sup>36</sup> H. ŁYSY, *Rękopisy homilii*, t. XXIII, h. 20 (2012).

<sup>37</sup> *Liturgia godzin*, t. I, Poznań 1982, s. 1030.



ki życiorys jednego i drugiego to jeden element obrazowości, zaś na zakończenie posłużono się przykładem, zawierającym ciekawe porównanie. W nim można było zastosować wizualizację, która by ubogaciła przekaz, uczyniła go bardziej zapamiętanym. Czuje się niedosyt, choć homilista starał się przekazać obraz w sposób bardzo plastyczny poprzez „malowanie” słowem i gestem<sup>38</sup>.

## 12. Podsumowanie

W 2011 r. ukazała się praca zbiorowa zatytułowana *Kultura wizualna – teologia wizualna*. Ks. ANDRZEJ DRAGUŁA próbuje w niej odpowiedzieć na pytanie: „Czy istnieje teologia wizualna?” Reasumując swoją wypowiedź, uważa, że za KAROLEM KLAUZĄ można stwierdzić, iż „w historii teologii głównie język oparty na słowach mówionych i pisanych zyskał uprzywilejowaną pozycję metodologiczną, a teologia obrazu rozwijała się i rozwija w cieniu teologii słowa”.

A co w tym względzie działo się, dzieje, z przepowiadaniem i to zarówno w teorii, jak i praktyce? Powyższa prezentacja teorii i praktyki jest próbą odpowiedzi na to pytanie. Najpierw trzeba zauważyć, że od samych początków przepowiadania stosowano w nim obrazowość słowną, zwaną również poglądownością czy plastycznością. Ona miała pełnić rolę służebną wobec przekazywanej treści. Ona odwoływała się do wyobraźni słuchacza. Dzisiaj wszechobecna jest kultura wizualna. Ta wizualność to już nie tylko obraz w tym tradycyjnym rozumieniu — *picture*. Do tego tradycyjnego rozumienia dochodzi obraz, który dzisiaj istnieje w kulturze wizualnej, często połączony z dźwiękiem i pismem. Wizualizacja, jak sama nazwa wskazuje, to uczynienie treści postrzegalnej przy pomocy wzroku. Wydaje się więc, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby wizualność zastosować w przepowiadaniu. Wtedy nie odwołujemy się do wyobraźni, ale dajemy gotowy obraz. I tak jak obrazowość słowna, wizualność musi mieć charakter służebny wobec treści. Tracąc ten charakter, przepowiadanie staje się nie zbawianiem słuchacza, ale zabawianiem. Ponadto trzeba pamiętać, że obraz bez żywego słowa może być niezrozumiały. Zgodnie ze słowami św. Pawła, trzeba mówić o *fides ex auditu*. W czasach kultury wizualnej można i chyba trzeba mówić o *fides ex auditu et visu*. Na czym ma polegać liturgiczne i pozaliturgiczne przepowiadanie słowno-wizualne do dorosłych — starano się ukazać zarówno teoretycznie, jak i praktycznie.

Niech to będzie przyczynek do współczesnej refleksji nad zagadnieniem wizualności w przepowiadaniu, a głos w debacie o wizualności w Kościele<sup>39</sup>. Taka debata

---

<sup>38</sup> Pewien ksiądz pytał o dobre cechy narzeczonej. Po wymienieniu ich przez narzeczonego napisał cyfrę „0”, a kiedy odpowiadający powiedział, że jest religijna, przed zerami postawił cyfrę 1. H. ŁYSY, *Rękopisy homilii*, t. XXIII, h. 21 (2012).

<sup>39</sup> Kawecki pisze o tym, co może stać się początkiem debaty o wizualności w Kościele; KAWECKI, *Wizualność*, s. 25.

winna się toczyć, aby dzięki niej wypracować zasady, które pomogą w prawidłowym jej stosowaniu.

Ks. EDWARD STANIEK, ukazując wypracowany przez Ojców Kościoła model kazania, stwierdza, że „ile razy Ewangelia dociera do ludzi o innej kulturze, tyle razy trzeba na nowo wypracowywać kształt kazania”. I dalej dodaje:

Ojcowie Kościoła podają nam klucz do rozumienia kazań głoszonych w Kościele przez dwadzieścia wieków, ale i wzywają do wypracowania nowego pojęcia kazania, odpowiadającego kulturze już nie słowa mówionego ani pisanego, lecz kulturze obrazu i dominującej roli środków masowego przekazu. Ojcowie Kościoła umieli przesiać przez sito Ewangelii wszystko, co decydowało o kulturze świata grecko-rzymskiego i przejąć od niej to, co było zgodne z duchem Ewangelii. Ta ich metoda pozostaje nadal aktualna. Jej zastosowanie wymaga doskonałego opanowania Ewangelii i dobrego rozumienia warsztatu komunikacji między mówcą a słuchaczem, warsztatu decydującego o współczesnej kulturze<sup>40</sup>.

Te wymagania nie jest łatwo do końca spełnić. Dlatego metoda Ojców Kościoła nie została w niniejszym opracowaniu doskonale zrealizowana. Ale wydaje się, że całość może być przyczynkiem do odpowiedniego stosowania wizualności w przepowiadaniu i asumptem do dalszych badań w tym względzie.

### **Das liturgische und außerliturgische Verkündung mit wörtlicher und visueller Bildlichkeit**

#### Zusammenfassung

Von jeher wurde im Verkündung eine wörtliche Bildlichkeit, die auch Plastizität oder Anschaulichkeit genannt wird, angewendet. Diese Bildlichkeit sollte eine Dienerrolle gegenüber dem übermittelten Text spielen. Sie muss sich auf die Vorstellungskraft des Zuhörers berufen. Heute ist die visuelle Kultur allgegenwärtig. Diese Visualität das ist nicht lediglich das Bild im klassischen Format — *picture*. Zum traditionellen Verstehen kommt das Bild, welches in der visuellen Kultur oft mit Schrift und Klang verbunden ist. Visualität, wie schon der Name andeutet, ist eine Wahrnehmung des Inhaltes mit Hilfe des Sehens Sinnes. Es scheint also, dass nichts im Wege steht, die Visualität auch im Verkündung anzuwenden. In diesem Fall bezieht man sich nicht auf die Phantasie, sondern ein fertiges Bild, welches dem Zuhörer gegeben wird. Deshalb sowie die wörtliche Bildlichkeit, wie auch die Visualität muss gegenüber dem Inhalt eine Dienerrolle spielen. Sobald diese Charaktereigenschaft nicht mehr existiert, wird das Verkündung zum Vergnügen und trägt nicht zum Erlösen des Zuhörers bei. Darüber hinaus muss man bedenken, dass ein Bild ohne ein lebendiges Wort nicht verständlich sein kann. Gemäß den Worten Paulus, muss man über *fides ex auditu* sprechen. In der Zeit der visuellen Kultur kann und muss man über *fides ex auditu et visu* spre-

---

<sup>40</sup> E. STANIEK, *Kazanie w starożytności chrześcijańskiej*, w: W. PRZYCZYNA (red.), *Fenomen kazania*, Kraków 1994, s. 24.

chen. In diesem Artikel wurde versucht theoretisch, wie auch praktisch zu zeigen, worauf das liturgische und außerliturgische Verkündung an Erwachsene beruhen soll.

Das ist ein Baustein zu der gegenwärtigen Reflektion über das Problem der Visualität in Verkündung und eine Stimme in der Debatte über die Visualität in der Kirche. Diese Debatte sollte weitergeführt werden, damit dank ihr die Regeln erarbeitet werden, welche in der richtigen Anwendung der Visualität in der weit verstandenen Seelsorge verhelfen.

